

Sygn. akt II AKa 332/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

Sędziowie: SSA Dariusz Malak

SSA Andrzej Czarnota

Protokolant: sekr. sądowy Monika Kolos

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Lilianny Stojek

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2015 r.

sprawy

**P. Z.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.; art. 278 § 1 k.k.; art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w I. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. akt **III K 183/14**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 5 uchyla orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody na rzecz W. W. (tiret drugi),

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. utrzymuje w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok,

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**P. Z.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 18 października 2012r. w I., usiłował dokonać rozboju na osobie J. W., w ten sposób, że posługując się nożem kuchennym i grożąc pokrzywdzonemu jego użyciem, doprowadził go do stanu bezbronności, żądając przy tym wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż z nieznanych przyczyn odstąpił od realizacji powziętego zamiaru i zbiegł z mieszkania J. W.,

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

II. w dniu 18 czerwca 2012r. w I., z mieszkania położonego przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 2.850 zł na szkodę J. W.,

to jest o czyn z art. 278 § 1 k.k.

III. w dniu 18 kwietnia 2012r. w I., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. w wysokości 200,00 zł w ten sposób, że wprowadził w błąd ww. pokrzywdzonego co do zamiaru wywiązania się z warunków umowy pożyczki numer (...), której to nie spłacił, działając na szkodę (...) sp. z o.o.,

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 22 czerwca 2015 r.

w sprawie **III K 183/14** orzekł następująco:

- oskarżonego P. Z. w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt. I uznał za winnego tego, że w dniu 18 października 2012 roku około godziny 20:00 w I. w mieszkaniu przy ul. (...) usiłował dokonać rozboju na osobie J. W. w ten sposób, że grożąc natychmiastowym użyciem przemocy zażądał od znajdującego się w ww. mieszkaniu J. W. wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że J. W. wziął do ręki siekiere i odmówił wydania pieniędzy, po czym oskarżony opuścił mieszkanie pokrzywdzonego, to jest za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt 1);

- oskarżonego P. Z. w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt. II uznał za winnego tego, że w dniu 19 czerwca 2012 roku w I., z mieszkania należącego do J. W. położonego przy ul. (...), dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1.400 złotych na szkodę J. W., to jest za winnego popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 2);

- oskarżonego P. Z. w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt. III uznał za winnego tego, że w dniu 18 kwietnia 2012 roku w I. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do osoby faktycznego pożyczkobiorcy doprowadził (...) z siedzibą we W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 200 złotych w ten sposób, że udostępnił innej osobie posługującej się dowodem osobistym na nazwisko „W. L.” numer swojego konta bankowego, na które pożyczkodawca przelał zgodnie z zawartą umową pożyczki o numerze (...) kwotę 200 złotych, a czyn ten wyczerpał znamiona wypadku mniejszej wagi, to jest za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286 § 3 k.k.

i za to na podstawie art. 286 § 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych po 10 złotych każda stawka (pkt 3);

- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych w pkt. 1 i 2 jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu P. Z. karę łączną 2 lat pozbawienia wolności (pkt 4);

- na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz:

- (...) Spółka z o.o. we W. kwoty 200 złotych,

- W. W., zam. I., ul. (...), syna zmarłego pokrzywdzonego J. W. kwotę 1.400 złotych (pkt 5);

- zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu, w tym stosownych opłat, którymi w całości obciążył Skarb Państwa (pkt 6).

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: Prokurator Rejonowy w I. oraz obrońca oskarżonego P. Z..

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej czynu przypisanego P. Z. w punkcie 1, na niekorzyść tego oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi zarzucił

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony P. Z. usiłował dokonać na J. W. rozboju typu podstawowego, podczas gdy należyta ocena materiału dowodowego wskazuje, że usiłował on popełnić na szkodę pokrzywdzonego przestępstwo rozboju w typie kwalifikowanym, tj. z użyciem noża, a w konsekwencji popełnił czyn z art.

13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

W następstwie prokurator wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu

w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. Z. zaskarżyła wyrok co do tego oskarżonego w całości, na podstawie art. 427 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 k.p.k. zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym przyjęciu przez Sąd I instancji, że P. Z. w dniu 18 października 2012 r. około godziny 20:00 w I. przy ul. (...) usiłował dokonać rozboju na osobie J. W. w ten sposób, że grożąc natychmiastowym użyciem przemocy zażądał od znajdującego się w ww. mieszkaniu J. W. wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że J. W. wziął do ręki siekiere i odmówił wydania pieniędzy, po czym oskarżony opuścił mieszkanie pokrzywdzonego, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony nie groził użyciem przemocy, a co najmniej jego wina w tym zakresie budzi wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, czym Sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., w wyniku czego niesłuszenie przyjął, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona przestępstwa usiłowania rozboju (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.), bowiem zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion rozboju, a co najwyżej usiłowania kradzieży (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 3 k.k.);

2. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, wynikający z naruszenia przepisów prawa procesowego, w szczególności art.

5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., polegający na niesłusznym przyjęciu, że oskarżony w dniu 19 czerwca 2012 r. w I. z mieszkania położonego przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1.400 złotych na szkodę J. W., tj. popełnił przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas rozprawy, potwierdzone zeznaniami świadków P. S. i Ł. S. oraz niekonsekwentne zeznania pokrzywdzonego nie pozwalają na przyjęcie winy oskarżonego;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na niesłusznym przyjęciu, że oskarżony w dniu 18 kwietnia 2012 r. w I. swoim postępowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 286 § 3 k.k., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika wprost, że czyn oskarżonego stanowił formę pomocnictwa, a nie współsprawstwa, bowiem oskarżony nie zrealizował żadnego ze znamion czynu zabronionego, a jedynie udostępnił rachunek bankowy i telefon sprawcy ww. przestępstwa na szkodę (...) z siedzibą we W., co jednocześnie skutkowało rażąco niewspółmiernością orzeczonej wobec oskarżonego kary;

4. naruszenie art. 60 § 3 k.k. poprzez jego niezastosowanie, pomimo że oskarżony, współdziałając w popełnieniu przestępstwa z innymi osobami, ujawnił informacje dotyczące osoby drugiego współsprawcy oraz istotne okoliczności jego popełnienia, co skutkowało rażąco niewspółmiernością kary orzeczonej za przestępstwo opisane w pkt. 3 wyroku, pomimo że właściwość

i warunki osobiste sprawcy, jak również niska szkoda wyrządzona przestępstwem uzasadniają wymierzenie kary w granicach dolnego ustawowego zagrożenia, a nawet poniżej tej granicy zgodnie z art. 60 § 3 k.k.;

5. naruszenie art. 46 § 1 k.k. w związku z art. 415 i 441 § 1 k.c. poprzez orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody, pomimo że sąd meriti nie zbadał czy szkoda poniesiona przez (...) sp. z o.o. nie została naprawiona przez sprawcę przestępstwa opisanego w punkcie III wyroku (J. M.), co mogło skutkować przysporzeniem majątkowym po stronie pokrzywdzonego, pomimo że z treści ww. przepisu wynika przede wszystkim kompensacyjny charakter orzeczonego obowiązku;

6. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, skutkujący naruszeniem art. 46 § 1 k.k. w związku z art. 415 § 1 k.c., poprzez błędne ustalenie zarówno faktu poniesienia przez pokrzywdzonego J. W. szkody, jak i jej wysokości;

W przypadku zaś nieuwzględnienia ww. zarzutów, obrońca wyrokowi zarzuciła:

7. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, w szczególności skutkujący rażąco niewspółmiernością orzeczonych wobec oskarżonego kar pozbawienia wolności, polegający na niesłusznym przyjęciu, że właściwości i warunki osobiste sprawcy, w szczególności młody wiek, stwierdzona przez biegłych osobowość nieprawidłowa, jak również współpraca z organami ścigania podczas pobytu w Areszcie Śledczym, a także wynikający ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego jego brak zaufania do oskarżonego P. Z., nie uzasadniają orzeczenia wobec niego kar pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przestępstwa opisane w punkcie 1 i 2 wyroku.

W konsekwencji obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia, ewentualnie zmianę kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt. 1 wyroku na usiłowanie kradzieży, tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 3 k.k., ewentualnie zmianę orzeczonej w pkt. 1 wyroku kary poprzez orzeczenie kary ograniczenia wolności oraz oddanie oskarżonego pod dozór kuratora;

2. uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia,

3. zmianę orzeczonej w punkcie 3 wyroku kary poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny w wysokości 10 stawek dziennych w wysokości 10 złotych każda stawka oraz nadzwyczajne złagodzenie tej kary poprzez zawieszenie jej wykonania w związku z art. 60 § 3 k.k.

4) zmianę orzeczonego w punkcie 5 wyroku obowiązku naprawienia szkody na rzecz (...) sp. z o.o. we W., poprzez orzeczenie obowiązku naprawienia tej szkody solidarnie z inną osobą, tj. J. M., a na rzecz W. W., poprzez miarkowanie wysokości obowiązku naprawienia szkody w oparciu o art. 440 k.c., z uwagi na sytuację materialną oskarżonego oraz brak oświadczenia uprawnionego w zakresie chęci uzyskania ww. kwoty.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna tylko częściowo, co skutkowało dokonaniem zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 5.

Ponieważ prokurator nie złożył wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, Sąd odwoławczy nie był zobligowany do przedstawienia motywów wyroku w zakresie dotyczącym wywiedzionej przez niego apelacji. Stąd też ograniczył zakres uzasadnienia do omówienia przede wszystkim apelacji obrońcy oskarżonego (art. 423 § 1a k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k.).

Apelacja obrońcy zasługiwała na uwzględnienie tylko w zakresie dotyczącym zakwestionowania trafności orzeczenia w trybie art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody na rzecz W. W.. Natomiast

w zasadniczym swym nurcie, gdzie skarżąca zarzucała błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku co do poszczególnych przypisanych oskarżonemu przestępstw, zarzuty te na podzielenie nie zasługiwały.

Odnosząc się na wstępie sumarycznie do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku stwierdzić trzeba,

że trafność przyjęcia sprawstwa oskarżonego P. Z. odnośnie do popełnienia przez niego każdego z przypisanych mu przestępstw nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Przeprowadzenie kontroli odwoławczej prowadzi do konstatacji, że sąd a quo sprostał zadaniu związanemu

z wykonaniem dwóch zasadniczych obowiązków. Tego, który dotyczy przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z przepisami postępowania karnego oraz tego, który wyraża się w przeprowadzeniu prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe, uwzględniając w tej mierze wskazania sądu odwoławczego co do postępowania ponownego (w sprawie tut. Sądu Apelacyjnego o sygn. akt II AKa 323/14). W swoich rozważaniach sąd a quo nie pominął zatem żadnych dowodów, które miałyby istotne znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia w każdym przypadku o winie oskarżonego.

Sporządzone w sprawie uzasadnienie wyroku, odpowiada wymogom określonym w przepisie art. 424 k.p.k., zaprezentowane w nim rozumowanie

jest logiczne, a ocena zebranego materiału dowodowego ma charakter kompleksowy, nie wykazuje mankamentów w konfrontacji z zasadami wiedzy

i doświadczenia życiowego. W rezultacie stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy nie uchybił żadnej z reguł związanych z przeprowadzeniem postępowania dowodowego i oceną dowodów.

Obrońca oskarżonego nie podważa cechy kompletności zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podnosi natomiast zarzut błędu

w ustaleniach faktycznych co do każdego z przypisanych oskarżonemu przestępstw. Autorce apelacji chodzi zatem w każdym przypadku

o zaistnienie błędu określanego mianem błędu „dowolności” (por.:

T. Grzegorzyc, Kodeks postępowania karnego. Komentarz LEX, Tom I, Artykuły 1-467, Warszawa 2014, s. 1467-1468).

Jest oczywiste, że rozważanie zasadności przywołanych zarzutów, związanych z popełnieniem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, nie może pozostawać w oderwaniu od utrwalonej linii orzecniczej, zgodnie z którą rzeczony zarzut jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający

z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi

w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do trafności wniosku o dokonaniu przez sąd orzekający błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84; wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKa 73/09, KZS 2009/9/52). Sąd Apelacyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że zanegowanie trafności ustaleń sądu orzekającego poprzez wyrażenie tylko odmiennego poglądu w tej materii nie może być uznane za wystarczające do wnioskowania o dokonaniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 11 września 2014 r., II AKa 263/14, KSAG 2015/1/177-185). Tak też przedstawia się sytuacja z oceną zarzutów sformułowanych przez skarżącą. Mają one

w istocie jedynie polemiczny charakter ze stanowiskiem sądu a quo. obrońca nie wykazała przekonywująco, że Sąd Okręgowy przekroczył granice sędziowskiej swobody ocen, określone przez art. 7 k.p.k., a zatem, że wkroczył w wadliwą sferę dowolności ocen.

Przechodząc do uwag bardziej szczegółowych stwierdzić trzeba, odnośnie do czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. (pkt 1 wyroku), że skarżąca dopatruje się popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych wskutek naruszenia przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Podkreślić zatem trzeba, że naruszenie art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej, bowiem przepis ten określa ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut formalnie poprawnym (por. postanowienie SN z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322; wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2014 r., II AKa 114/14, LEX nr 1498853). Tego zaś skarżąca nie uczyniła. Nie sposób także uznać trafności opierania omawianego zarzutu na naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., skoro dla oceny, czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 8 maja 2015 r., III KK 313/14, LEX nr 1713025). Przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie sądu orzekającego (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 17 marca 2015 r., II AKa 8/15, LEX nr 1661228). Nie jest w konsekwencji adresowany do stron, lecz do sądu (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 marca 2013 r., II AKa 385/12, LEX nr 1305939). Zasada in dubio pro reo stanowi swoistą „ostateczność” - dyrektywę "ostatecznego wyjścia" (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 2 lutego 2013 r., II AKa 51/13, LEX nr 1369295). Zarazem trzeba stanowczo podkreślić to, że przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny, ponieważ niedające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienia SN: z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13, LEX nr 1400594 oraz z dnia 6 lutego 2013 r., V KK 270/12, LEX nr 1293868).

Sąd Okręgowy w omawianym przypadku prawidłowo zastosował regułę in dubio pro reo, rozstrzygając na korzyść oskarżonego kwestię posługiwania się przez niego nożem, czego obrońca ze względów oczywistych nie podważa. Chybione jest jednak dopatrywanie się naruszenia tej reguły jeszcze niejako wtórnie, to jest do czynu finalnie już oskarżonemu przypisanego.

Trzeba wskazać na to, że zupełnie niezasadnie skarżąca podnosi to, że „oskarżony ani na chwilę nie doprowadził J. W. do stanu bezbronności”, niezależnie od dalszej argumentacji, gdyż jak wynika z opisu czynu przypisanego oskarżonemu sąd meriti przyjął w tym przypadku znamię „groźby natychmiastowego użycia przemocy”. Utożsamianie doprowadzenia do stanu bezbronności z grożeniem pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem przemocy jest oczywiście nietrafne. Z tego też względu uwzględnienie wniosku o uniewinnienie oskarżonego z powodu niezrealizowania znamion przestępstwa rozboju jest chybione. Odnosząc się do rzeczony „groźby” podnieść trzeba, że skarżąca, przywołując judykaty traktujące o konieczności sformułowania groźby natychmiastowego użycia przemocy wobec osoby, a nie nakierowanej na mienie, ma oczywiście rację, ale nie podważa to ustaleń sądu a quo. Autorka apelacji prezentuje w tym zakresie dość chwiejne stanowisko. Sama wskazuje bowiem następnie na to, że wypowiedziane pod adresem pokrzywdzonego słowa „zdają się raczej być groźbą dotyczącą gwałtownego zamachu na mienie (...),

a nie wywołanie (wywołały [?], przypis SA) uzasadnionej obawy użycia przemocy wobec pokrzywdzonego”. Dzieje się tak zapewne dlatego, że o ile słowa oskarżonego, że „wszystko tu (...)” można jeszcze interpretować

jako odnoszące się zarówno do mienia jak i osoby pokrzywdzonego, to już

z pewnością groźba, że z pokrzywdzonego „ściągnie ciuchy” immanentnie musiała wiązać się z użyciem przemocy wobec pokrzywdzonego. Zarazem zupełnie nie przekonuje w tak przytoczonej argumentacji stwierdzenie, że „pokrzywdzony ani na chwilę nie bał się spełnienia groźby”, bo podjął skuteczną obronę. Wymaga zatem podkreślenia to, że skuteczność podjętej obrony nie jest okolicznością wykluczającą, że doszło do wzbudzenia w zagrożonym

uzasadnionej obawy, że sformułowana pod jego adresem groźba zostanie spełniona. Skarżąca prezentuje w tej mierze osobliwe stanowisko, na poparcie którego nie przytacza żadnej innej argumentacji prowadzącej do obiektywnego przekonania, że tak rzeczywiście było w rozpatrywanym przypadku. Sąd a quo okoliczności te rozważył skrupulatnie i stanowisko przezeń zaprezentowane zasługuje na aprobatę. To, że pokrzywdzony w odpowiedzi na groźbę wziął do ręki siekiere (toporek) i odmówił wydania pieniędzy stanowiło wyraz jego determinacji wobec powtarzających się wobec niego aktów zabierania mu pieniędzy. W żadnym wypadku nie świadczy o tym, że nie bał się on oskarżonego. Wprost przeciwnie, użyte do obrony przed zamachem narzędzie (siekiere) wskazuje na to, że temu działaniu towarzyszyła właśnie wzbudzona w nim obawa, że groźba może zostać spełniona. Sama apelująca dostrzega to, iż nie sposób przypuszczać, że młody mężczyzna uciekłby z mieszkania pokrzywdzonego, gdyby ten nie groził mu użyciem siekiery. Nie można też omawianego działania ze strony pokrzywdzonego J. W. odrywać od faktu, że w mieszkaniu nie było wówczas światła, a oskarżony przyświecał sobie telefonem komórkowym. Potęgowało to z pewnością odbierane zagrożenie.

Dokonując rozważań dotyczących konieczności uwzględnienia treści art. 5 § 2 k.p.k. w jeszcze szerszym zakresie niż uczynił to sąd meriti, skarżąca choć słusznie wskazuje na to, że uczestnikami zdarzenia byli tylko oskarżony i pokrzywdzony, jednakże odnosząc się do oceny ich depozycji procesowych nie dostrzega już uwarunkowań wynikających z wystąpienia w sprawie kilku różnych wersji przebiegu zdarzenia. Słuszne jest zaś stanowisko orzecznicze, zgodnie z którym każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 420/13, LEX nr 1422119). Wymaganemu zadaniu Sąd Okręgowy sprostał.

Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej oceny dowodu zarówno z wyjaśnień oskarżonego, jak i z zeznań świadka – pokrzywdzonego J. W.. Skarżąca zaś podchodzi do tego zagadnienia jednostronnie i dokonuje analizy przede wszystkim wypowiedzi pokrzywdzonego. Nie dostrzega tego, że w swoich pierwotnych wyjaśnieniach oskarżony nie kwestionował swojego sprawstwa, konsekwentnie natomiast zaprzeczał tylko temu, że groził pokrzywdzonemu użyciem noża. Zagadnienie to było szczegółowo przez sąd a quo rozważane. Rzetelnie sąd ten podszedł do oceny wyjaśnień oskarżonego, opierając się nadto na informacji od operatora energetycznego, z której wynikało, że w dniu zdarzenia (18.10. 2012 r.) w mieszkaniu pokrzywdzonego wstrzymano dostarczanie energii elektrycznej, słusznie wskazał na to, że fakt braku prądu w mieszkaniu J. W. łączył się w wyjaśnieniach oskarżonego ściśle ze wskazanym przez niego posługiwaniem się jedynie telefonem komórkowym, a nie nożem, co uwiarygadniało jego wyjaśnienia w tej mierze. Trafnie też zwrócił uwagę na to, że z zeznań przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji nie wynika, aby podawali oni oskarżonemu konkretne fakty, okoliczności i kwoty pieniężne. Funkcjonariusze ci nie wiedzieli np. o tym, że w dniu zdarzenia w mieszkaniu pokrzywdzonego nie było prądu (wznowiono dostawę energii elektrycznej w dniu 19.10.2012 r., gdy wykonywali czynności procesowe). Przywołany fakt, podany przez oskarżonego nie mógł być zatem wynikiem ich sugestii. Sąd Apelacyjny nie dopatruje się w takiej ocenie naruszenia reguły określonej w art. 7 k.p.k., dlatego też nie podzielił również odmiennej w swej istocie argumentacji zawartej w apelacji prokuratora.

Postąpienie przez sąd meriti w ten sposób świadczy jak najbardziej o zachowaniu obiektywizmu. Wskazanie powodów, dla których sąd ten nie dał wiary zmienionym przez oskarżonego w toku postępowania jurysdykcyjnego wyjaśnieniom także jest przekonywujące. Na aprobatę zasługuje stwierdzenie, że oskarżony nie podał w sposób logiczny i wiarygodny powodu zmiany swoich wyjaśnień. Zarazem nie zostały potwierdzone jego twierdzenia o zasugerowaniu mu treści wyjaśnień przez funkcjonariuszy policji. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał na to, że swoje pierwotne wyjaśnienia oskarżony składał przed prokuratorem oraz na etapie

posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, a przy tym szczegółowość i precyzyjność tych wyjaśnień przeczy możliwości wymyślenia poszczególnych faktów przez policjantów i zasugerowania ich uprzednio oskarżonemu.

Przytaczane przez skarżącą w uzasadnieniu apelacji wypowiedzi pokrzywdzonego również były przedmiotem analizy sądu a quo. Oczywiście za wyjątkiem podawanej przez nią notatki urzędowej spisanej na podstawie relacji pokrzywdzonego w dniu 18.10.2012 r., bowiem uwzględnienie treści tej notatki stałoby w sprzeczności z art. 174 k.p.k. Ocena zeznań pokrzywdzonego J. W. nie uchybia treści art. 7 k.p.k. Sąd meriti z powodów już omówionych rozstrzygnął na korzyść oskarżonego kwestię posługiwania się przez niego nożem, a z uwagi na śmierć pokrzywdzonego nie było już możliwe skonfrontowanie ich wzajemnych relacji w tym zakresie. Jednocześnie Sąd Okręgowy dostrzegał mankamenty występujące w relacjach świadka J. W., co słusznie przełożyło się na przyznanie częściowo wiary relacjom oskarżonego. Nie był zatem w tej ocenie bezrefleksyjny. Zasadnie akcentował to, że pokrzywdzony jednak konsekwentnie wskazywał na oskarżonego jako na sprawcę zdarzenia i wyraźnie odróżniał go od innych osób, które go odwiedzały. Rozpoznał go też podczas czynności okazania na tablicy pogładowej. Zarazem nie sposób nie dostrzegać tego, że oskarżony, mimo kilkukrotnych kontaktów z pokrzywdzonym, nie podał mu swoich prawdziwych danych osobowych (podawał się wobec niego za „H.”). Sąd Okręgowy słusznie wskazał na nieprzypadkową celowość takiego postępowania.

Sąd pierwszej instancji, oceniając zeznania pokrzywdzonego, odczytane w trybie art. 391 § 1 k.p.k., wykazał się wymaganą ostrożnością, dostrzegał trudności z kontaktowaniem się z nim oraz występujące w jego relacjach rozbieżności i niespójności. Zasadnie jednak zwrócił uwagę na te okoliczności, dotyczące popełnionych na jego szkodę przestępstw, które były konsekwentne. Podzielić też należy tę ocenę, wynikającą z uwzględnienia całokształtu kontaktów oskarżonego z pokrzywdzonym, że oskarżony uważał J. W. za łatwowierną, prostą do wykorzystania ofiarę, głównie z powodu nadużywania alkoholu, wieku i nienajlepszego stanu zdrowia. Nieprzypadkowo też wizyty oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego zbiegały się z terminem odbierania przez niego świadczenia emerytalnego. Sąd meriti posiłkował się

w tej mierze nadto zeznaniami świadków – funkcjonariuszy Policji, którzy wykonywali czynności z udziałem pokrzywdzonego. Dokonał wnikliwej analizy ich relacji i zasadnie nie dopatrywał się powodów, aby nie dać im wiary. W rezultacie w swojej ocenie uwzględnił spostrzeżenia tych świadków co do osoby pokrzywdzonego oraz faktu, że stał się on ofiarą przestępstw. Słusznie sąd ten wskazał na to, że choć pokrzywdzony postrzegany był wśród sąsiadów jako osoba spokojna, to jednak powtarzające się fakty okradania go z pieniędzy wywołały u niego taką reakcję (z siekierą) na groźbę zamachu ze strony oskarżonego.

W świetle przytoczonych okoliczności nie jest trafne stwierdzenie skarżącej o „niezaprzeczalnym fakcie konfabulowania przez pokrzywdzonego”, bowiem inne było podłoże rozbieżności i niejasności w jego relacjach, na co słusznie zwrócił uwagę sąd a quo. W tym zakresie zinterpretował na korzyść oskarżonego to, że nie posługiwał się w dniu 18.10.2012 r. nożem, bo powstałej wątpliwości nie dało się usunąć. Sąd meriti był natomiast w pełni uprawniony do przyznania wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego w pozostałych fragmentach, gdyż w tym zakresie nie było powodów, aby podważać ich wiarygodność.

Nie zmienia dokonanej oceny odwoływanie się przez autorkę apelacji do zeznań świadków P. S. i Ł. S., że pokrzywdzony często oskarżał osoby przebywające w jego towarzystwie o kradzież należących do niego pieniędzy bezpodstawnie, bowiem Sąd Okręgowy wskazał zasadnie, z jakich powodów relacjom tych świadków nie dał wiary, uwzględniając w konsekwencji ich zeznania tylko częściowo. Zgodzić się trzeba z sądem orzekającym, że przedstawianie pokrzywdzonego w jak najgorszym świetle nie miało w ich wykonaniu charakteru obiektywnej relacji. Wymowne jest m. in. to, że świadkowie ci zaprzeczali np. znajomości oskarżonego



z pokrzywdzonym, czemu sam oskarżony nie zaprzeczał. Tendencyjność ich relacji trafnie została wychwycona przez sąd a quo, natomiast skarżąca okoliczności te pominęła, nadmiernie akcentując okoliczności mało lub zupełnie nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Silę argumentacji skarżącej osłabia też alternatywne wnioskowanie, że zachowanie oskarżonego mogłoby być zakwalifikowane jako usiłowanie dokonania kradzieży. Sąd Okręgowy w dokonanej kwalifikacji (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.) błędu nie popełnił, a argumenty apelującej są chybione. Nie ma bowiem w omawianym przypadku podstaw do stosowania jakiejkolwiek analogii z tego powodu, że „oskarżony, a także inne osoby miały dopuszczać się kradzieży zazwyczaj poprzez wyciągnięcie pieniędzy z portfela należącego do pokrzywdzonego, który zazwyczaj leżał na wierzchu w pokoju”. Na akceptację nie zasługuje też to twierdzenie obrońcy, że za takim sposobem działania przemawia to, że oskarżony nie był w tak trudnej sytuacji materialnej, żeby odstąpić od dotychczasowego sposobu działania, a zmiana tego sposobu pozbawiała go kontynuowania znajomości z pokrzywdzonym i wykorzystywania jego łatwości dla uzyskiwania środków finansowych. Z kolei to, że pokrzywdzony utrzymywał, iż oskarżony „zawsze był grzeczny” świadczy jedynie o tym, że J. W. do czasu zdarzenia nie był negatywnie nastawiony do oskarżonego.

Skarżąca nie jest konsekwentna w swoich twierdzeniach, skoro następnie kwestionuje jednak zasadność przypisania oskarżonemu dokonania kradzieży na szkodę pokrzywdzonego w dniu 19.06.2012 r. Tym niemniej stwierdzić trzeba, że i w tej materii sąd a quo błędu w ustaleniach faktycznych nie popełnił. Za miarodajne co do tego czynu z art. 278 § 1 k.k. (pkt 2 wyroku) przyjął wyjaśnienia oskarżonego, dostrzegając zarazem to, na co wskazuje obrońca, że pokrzywdzony sam nie był pewien jakiej kwoty mu rzeczywiście brakowało. Wymagało to dokonania korekty oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, co na akceptację zasługuje. Również i w tym przypadku aktualne są uwagi dotyczące oceny zeznań świadków Ł. S. i P. S., a zatem powoływanie się przez skarżącą na ich relacje także nie jest zasadne. Przedstawione przez nią argumenty, że odmowa wiarygodności ich zeznaniom jest „co najmniej nieuzasadniona” nie wytrzymuje krytyki

z prawidłowym stanowiskiem sądu a quo, bo nie wyjaśnia jakich ewentualnie błędów tej ocenie sąd orzekający się dopuścił. Polemiczne są też argumenty przytaczane ponownie przez autorkę apelacji co do rzekomego nakłaniania oskarżonego do złożenia określonej treści wyjaśnień przez funkcjonariuszy Policji wykonujących z nim czynności procesowe. Prawidłowej oceny ich zeznań nie podważają argumenty, które w swej istocie sprowadzają się tylko do formułowania przypuszczeń, że mogło być inaczej.

Trudno podzielić zdanie skarżącej, że nie sposób zgodzić się z twierdzeniem sądu pierwszej instancji, iż fakt dokonania kradzieży został potwierdzony przez oskarżonego, który nie tylko przyznał się do jego dokonania, ale również sprostował zabraną kwotę, skoro odwołuje się ona tylko do wskazania treści jego wyjaśnień złożonych na rozprawie. Sąd a quo wyjaśnieniom tym nie dał wiary, natomiast trafnie uznał za miarodajne jego pierwotne wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Przyznanie się oskarżonego koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego J. W..

Nie ma też podstaw do kwestionowania finalnie dokonanej przez sąd meriti korekty ilości skradzionych pieniędzy, tj. że chodziło o kwotę 1.400 złotych.

W konsekwencji nie ma racji skarżąca, że „istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, iż pokrzywdzony po prostu wydał brakujące pieniądze na alkohol, a nie pamiętając o tym o ich zabór oskarżał ludzi, którzy mieli z nim kontakt w danym czasie”.

Także nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie skarżącej, że w przypadku przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. (pkt 3 wyroku) doszło do obrazy prawa materialnego, gdyż czyn oskarżonego stanowi, jej zdaniem, formę pomocnictwa, a nie sprawstwa. Rzecz bowiem nie sprowadza się tylko do tego, że oskarżony jedynie udostępnił swój rachunek bankowy i telefon sprawcy przestępstwa oszustwa. Całość przestępczego przedsięwzięcia, co wynika

z wyjaśnień samego oskarżonego, czego skarżąca już nie dostrzega, była objęta jego świadomością i zamiarem. Działał on zatem wspólnie i w porozumieniu

z inną osobą, w ramach przyjętego podziału ról, w następstwie którego podzielił się również z tą osobą uzyskanymi pieniędzmi. Sąd Okręgowy również i w tej ocenie błędu nie popełnił. Trafność przyjętej kwalifikacji prawnej tego czynu nie budzi zatem wątpliwości, a skarżąca nie przedstawiła argumentów, które prowadziłyby do konieczności uwzględnienia sformułowanego w tej mierze zarzutu.

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 60 § 3 k.k., pomijając już kolejne niekonsekwencje w stanowisku skarżącej, a to przede wszystkim dlatego, że może mieć on zastosowanie „w stosunku do sprawcy współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa”, a zatem z co najmniej dwiema osobami (por. uchwała SN z dnia 25 lutego 1999 r., I KZP 38/98, OSNKW 1999/3-4/12, Prok. i Pr.- wkł. 1999/4/2, OSP 1999/5/96, OSP 1999/7-8/148, OSP 1999/10/179, M. Prawn. 1999/4/8, Biul.SN 1999/2/14, Wokanda 1999/5/17), a nie z „inną osobą” czyli jedną, jak ma to miejsce w realiach sprawy.

Odnosnie do naruszenia art. 46 § 1 k.k., sformułowany przez skarżącą zarzut, że sąd meriti nie zbadał czy szkoda poniesiona przez (...) Sp. z o.o. nie została naprawiona przez współsprawcę przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. wskazać trzeba, że kwestia ta została wyjaśniona w postępowaniu odwoławczym. Następca prawny (...) Sp. z o.o. (...) oświadczył, że szkoda nie została naprawiona (k. 1252), przez co podniesiony zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. W grę nie wchodziło też orzeczenie tego obowiązku solidarnie, albowiem w niniejszym postępowaniu rozstrzygano jedynie o odpowiedzialności prawnej oskarżonego P. Z..

Natomiast odnośnie do zarzutu naruszenia art. 46 § 1 k.k. co do przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. nie był on pozbawiony słuszności, aczkolwiek w nieco innym wymiarze. Trzeba bowiem wskazać na to, że wykonując wskazania sądu odwoławczego sąd meriti ustalił, że osobą najbliższą dla zmarłego pokrzywdzonego jest jego syn W. W.. Podjęte jednakże liczne próby umożliwienia mu złożenia stosownego oświadczenia okazały się bezskuteczne. Mimo tego, niejako na wyrost, acz niekorzystnie dla oskarżonego Sąd Okręgowy orzekł omawiany obowiązek. W postępowaniu odwoławczym również nie udało się nawiązać kontaktu z W. W. (k. 1246, 1251). Dlatego też Sąd Apelacyjny wobec braku wymaganego oświadczenia zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 5. uchylił orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody na rzecz W. W. (tiret drugi).

Alternatywnie sformułowany przez obrońcę oskarżonego zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar, choć ujęty jako rezultat błędu w ustaleniach faktycznych, także nie zasługiwał na uwzględnienie. W odniesieniu do każdego z przypisanych oskarżonemu przestępstw sąd a quo wskazał uwzględnione okoliczności korzystne jak i niekorzystne dla niego, a wymierzone za poszczególne czyny kary nie rażą surowością. Wprawdzie skarżąca przywołuje fakt nieuwzględnienia współpracy z organami ścigania podczas pobytu w Areszcie Śledczym, to jednak nie wyjaśnia na czym ta współpraca, także w świetle uprzednio postawionych zarzutów, miała polegać. Sąd Okręgowy słusznie nie dopatrywał się istnienia takiej współpracy choćby z powodu zmiennych w swej istocie wyjaśnień oskarżonego, składanych na różnych etapach postępowania. Nie wymagał też szczególnego uwzględnienia fakt młodego wieku sprawcy, bo jak twierdzi skarżąca, w chwili pierwszego orzekania nie ukończył on jeszcze 24 lat. Oskarżony nie jest jednak sprawcą młodocianym, bowiem każdego z przypisanych mu przestępstw dopuścił się po ukończeniu 21 lat (art. 115 § 10 k.k.), a w chwili orzekania w niniejszej sprawie miał 25 lat. Młody wiek sprawcy nie uszedł uwagi sądu a quo, skoro poczynił rozważania w tej materii, uzasadniając rozmiar finalnie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności. Nie ma też powodów do nadmiernego przeceniania przeszłości oskarżonego, w szczególności braku prawidłowych wzorców w domu rodzinnym, czy też stwierdzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów osobowości nieprawidłowej. Nic w tej materii, poza koniecznością korekty omyłkowo wpisanych w opinii zarzutów, nie wniosło bezpośrednio przesłuchanie biegłych psychiatrów na rozprawie odwoławczej (k. 1281-1282). Podobnie jest też, gdy chodzi o uwzględnienie postawy prezentowanej podczas pobytu w jednostce penitencjarnej (k. 1144). Nadmienić jednak trzeba, że dane płynące z tej opinii sąd a quo uwzględnił na korzyść oskarżonego przy wymierzaniu mu kary łącznej. Z kolei sąd orzekający zupełnie

słusznie, w kategoriach okoliczności obciążających przyjął, że oskarżony dopuścił się przestępstw wobec osoby starszej i schorowanej, która darzyła go pełnym zaufaniem. Twierdzenia obrońcy, że było inaczej, bo pokrzywdzony podejrzewał swoich znajomych o zabieranie mu pieniędzy nie wytrzymują krytyki, bowiem tę okoliczność sąd a quo przyjął w odniesieniu do pierwszego chronologicznie przestępstwa (pkt 2 wyroku), a zatem było to jak najbardziej uzasadnione.

Wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, zarówno pozbawienia wolności jak i kara grzywny orzeczone zostały w granicach dolnego zagrożenia, dlatego też niezasadny jest wniosek obrońcy o ich złagodzenie. Kara grzywny, została przy tym orzeczona przy uwzględnieniu aktualnych możliwości zarobkowych oskarżonego, a zatem leży w granicach jego możliwości płatniczych. Natomiast kara łączna pozbawienia wolności została orzeczona w wymiarze 2 lat, to jest z zastosowaniem zasady absorpcji, co także zostało przez sąd meriti należycie uzasadnione.

Z uwagi na wymiar orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności należało rozważyć, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., czy oskarżony P. Z. zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu a quo, który zwięźle acz wymownie wskazał na to, że fakt wielokrotnej karalności sądowej oskarżonego (7 razy) przemawia przeciwko zastosowaniu omawianej instytucji. Nie ulega wątpliwości, że względem wychowawczą rolę kary, jak i też jej oddziaływanie w sferze świadomości prawnej społeczeństwa, nie pozwala na tak łagodne potraktowanie takiego sprawcy, jakim jest oskarżony. W rezultacie orzeczona kara łączna 2 lat pozbawienia wolności (bezwzględna) spełnia kryteria kary sprawiedliwej.

W konsekwencji, w pozostałej części zaskarżony wyrok (przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.) podlegał utrzymaniu w mocy, bowiem Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się zaistnienia uchybień, które należałoby brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.

- z uwagi na sytuację materialną oskarżonego zwolniono go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.